

Katarzyna Andrejuk

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

MOBILNI EUROPEJCZYCY CZY POWRACAJĄCY PATRIOCI? DYSKURSY O MIGRANTACH POWROTNYCH W INTERNETOWYCH SERWISACH INFORMACYJNYCH

W literaturze socjologicznej dotyczącej czynników skłaniających migrantów do powrotu pisze się zarówno o uwarunkowaniach indywidualnych, jak i instytucjonalnych. Uważa się, że do powrotu skłania imigrantów pozostawienie rodziny i dzieci w kraju wysyłającym, brak realizacji wyznaczonych celów migracji, dobre perspektywy wykorzystania zdobytego kapitału po powrocie, wysoki poziom wykształcenia, ale też tęsknota za stylem życia kraju wysyłającego oraz pozytywnie oceniane zmiany ekonomiczne i polityczne w państwie wysyłającym (Duszczuk 2007). Poniższy tekst ma na celu odpowiedź na pytanie, jak wyglądają te uwarunkowania reemigracji i okoliczności powrotu w publicznie dostępnych narracjach medialnych (internetowych serwisach informacyjnych). Z drugiej strony, istnieje również konkurencyjny dyskurs, promowany głównie w dokumentach Unii Europejskiej i dotyczący jedynie migracji wewnątrzunijnych. Odchodzi on od perspektywy „ojczyzny” i „życia na emigracji” (kojarzonej w badaniach społecznych z metodologicznym nacjonalizmem) oraz koncentruje się na swobodnej mobilności pracowników na rynku Unii Europejskiej. Zakładam, że niektóre z powyższych narracji funkcjonują w przekazach medialnych jako kluczowe, a inne jako marginalne.

UJĘCIA TEORETYCZNE KRYTYCZNEJ ANALIZY DYSKURSU

W badaniu wykorzystano podejście krytycznej analizy dyskursu, której założenia były rozwijane pod wpływem prac filozofów, m.in. Michela Foucault, Mikhaila Bakhtina. W ich pracach, postrzeganie rzeczywistości zależy od interakcji jednostki z innymi i jest zapośredniczone językiem oraz innymi systemami semiotycznymi (Huckin 1997: 79).

W latach osiemdziesiątych Norman Fairclough opublikował założenia krytycznej analizy lingwistycznej (critical linguistic analysis, CLA), zorientowanej na konwersację. Według Fairclougha konwencje dyskursywne są rezultatem relacji władzy i walki o władzę. Zgodnie z koncepcją Fairclougha, dyskurs ma wpływ na struktury społeczne, ale z drugiej strony jest również determinowany przez te struktury, tym samym umacniając porządek społeczny lub przyczyniając się do zmiany społecznej. Sposób w jaki ludzie konwersują, komunikują się, a także piszą, są kształtowane społecznie i mają rezultaty w sferze społecznej. Badając dyskurs, należy zatem uwzględnić zarówno społeczne uwarunkowania wytwórcy treści, jak i społeczny kontekst odbioru i interpretacji przekazu. Dyskurs obejmuje wszystkie te aspekty, a treść przekazu to jedynie ułamek dyskursu, który ma trzy wymiary: tekst, interakcję oraz kontekst. Analogicznie jak w przypadku porządków społecznych, można wyróżnić wiele różnych porządków dyskursu, które istnieją równolegle (1989: 17 - 30). Terminu CLA używano wymiennie z KDA, jednak z dwojga pokrewnych pojęć przyjęło się bardziej określenie „krytyczna analiza dyskursu”.

W 1990 r. Teun van Dijk założył pismo *Discourse and Society*, a rok później w Amsterdamie odbyło się sympozjum uczonych którzy rozwijali założenia krytycznej analizy lingwistycznej, czy też krytycznej analizy dyskursu – byli to m.in. Fairclough, van Dijk, Theo van Leeuwen, Gunther Kress (Wodak 2004: 185). W ujęciu van Dijka, krytyczna analiza dyskursu polega na badaniu w jaki sposób relacje władzy, społecznie sankcjonowana przemoc oraz nierówności są wdrażane, powielane i umacnianie za pośrednictwem pisemnych oraz mówionych przekazów w konkretnym kontekście politycznym. KAD przyjmuje, że żaden dyskurs nie jest wolny od wartościowań. Dostęp oraz kontrola nad publicznym dyskursem stanowią istotny zasób symboliczny, pozwalający kontrolować przekonania, postawy i praktyki społeczne innych ludzi (van Dijk 2001).

Do podstawowych cech KAD Ruth Wodak zaliczyła interdyscyplinarność, zorientowanie na konkretny obszar tematyczny (stąd analizuje się np. „dyskurs rasistowski”, czy „dyskurs genderowy”), eklektyczność metodologiczną, zaangażowanie elementów metod etnograficznych. Krytyczna analiza dyskursu wymaga ciągłych przejść od ujęć teoretycznych do badań empirycznych. KAD uwzględnia kontekst historyczny badanych przekazów. Za cel KAD badacze uznają praktyczne zastosowanie wyników badań, czyli zmianę – poprawę, usprawnienie – krytykowanych praktyk dyskursywnych (Wodak 2004: 187-188).

Thomas Huckin opisując strategie wydobywania milczących założeń oraz ukrytych znaczeń tekstu, wyróżnił kilka etapów „rozbioru” analizowanego tekstu: po pierwsze, odbiór z pozycji zwykłego czytelnika, następnie – powrót do początku i lektura krytyczna z pozycji analityka. W kontekście analizy poszczególnych zdań, sformułowań i wyrazów konieczne jest również badanie specyficznych środków retorycznych, zwłaszcza konotacji, metafor, modalności, stopnia sformalizowania języka (Huckin 1997: 82-84).

BADANIA DOTYCZĄCE POLSKIEGO DYSKURSU MEDIALNEGO NA TEMAT IMIGRANTÓW – PRZEGLĄD PERSPEKTYW BADAWCZYCH

Badacze społeczni kilkakrotnie podejmowali analizy dyskursu dotyczącego imigrantów, opisując konwencjonalne motywów i schematy retoryczne w polskich mediach. Analizy te dotyczyły zarówno migrantów polskich, jak też cudzoziemców przybywających do Polski. A. Grzymała Kazłowska badała typowe przedstawienia tematyki cudzoziemców („toposy”) i wyróżniła następujące motywy dotyczące tematyki imigrantów w Polsce w prasie z lat 1993-2003: topos korzyści ekonomicznej i rozwoju gospodarczego; solidarności i spłacania długu moralnego; różnorodności jako wartości; polskiej tolerancji (lub nietolerancji); europeizacji i modernizacji kraju; obrony Polski i Europy przed ludnością odmienną kulturowo; topos terroryzmu i ochrony bezpieczeństwa narodowego; przestępczości imigrantów; podważania porządku i nielegalności; kosztów ekonomicznych i powiększania bezrobocia; kolonizacji Polski lub Polski jako przystanku; topos Polski dla Polaków.

Częstotliwość materiałów dziennikarskich poświęconych migracjom do państw Unii Europejskiej zaowocowała kilkoma analizami badaczy społecznych poświęconych przekazom medialnym. O. Richter (2012) analizowała medialny obraz migracji Polaków do krajów Unii Europejskiej po 2004 roku. Analizą objęte były tygodniki opinii. Badanie dowiodło, że klimat debaty wokół migracji na łamach analizowanych tygodników ewoluował od optymistycznego, akcentującego korzyści bezpośrednio po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej do bardziej realistycznego i chłodnego, skupiającego się zarówno na pozytywnych jak i negatywnych aspektach zjawiska.

Z kolei A. Łada (2012) dokonała analizy treści przekazów prasowych w pismach polskich i niemieckich dotyczących imigracji polskiej do Republiki Federalnej Niemiec po otwarciu rynku pracy w 2011 r. Po dużej intensyfikacji materiałów dotyczących tego tematu na przełomie kwietnia i maja 2011 (okres otwarcia rynku pracy), zainteresowanie

polską migracją stopniowo zmalało. Mimo zróżnicowania sytuacji Polaków jako pracowników w różnych momentach przynależności Polski do Unii Europejskiej, obraz polskiego pracownika w prasie niemieckiej okazał się dość stabilny. Porównanie doniesień dziennikarskich z prasy polskiej i niemieckiej doprowadziło do wniosku, że dyskurs medialny w obu krajach – przyjmującym i wysyłającym – jest podobny, liberalizacja rynku pracy opisywana była jako zjawisko pozytywne, a polscy migranci jako ceniony nabytek dla niemieckich pracodawców. Artykuły analizowały migracje głównie w kontekście korzyści i strat ekonomicznych, natomiast wymiar społeczny (zagadnienia wielokulturowości i integracji) miał znaczenie marginalne. Wątkiem podejmowanym specyficznie w mediach niemieckich była ewentualność zmiany regulacji dotyczących płacy minimalnej w związku z wyrażaną tam obawą narzucenia przez Polaków płac dumpingowych.

Perspektywa ekonomiczna była wyraźnie obecna w przekazach dotyczących migracji w całym badanym okresie, jednakże nie była dominująca. Konsekwencje ekonomiczne emigracji dla Polski były ujmowane w sposób ambiwalentny, jako przynoszące zarówno zyski, jak i straty (Łada 2012).

METODOLOGIA BADANIA WŁASNEGO

W odróżnieniu od wcześniejszych analiz, poniższe badanie dyskursów medialnych dotyczących reemigracji polegało na analizie treści internetowych serwisów informacyjnych. Wybór tego medium pozwolił na uwzględnienie materiałów prasowych ze zróżnicowanych źródeł, w szczególności przedruków z pism kierowanych do bardzo odmiennych grup odbiorców (w portalach internetowych, poza materiałami własnymi, umieszczane są też materiały publikowane wcześniej w różnych czasopismach i dziennikach). To umożliwia zbadanie bardziej różnorodnych dyskursów, docierających do szerszego grona czytelników niż w przypadku materiałów zamieszczanych tylko w czasopismach.

Skupiłam się na dwóch najpopularniejszych serwisach, które mają największą liczbę odbiorców: wiadomości onet.pl oraz wiadomości wp.pl. Zgodnie z rankingiem serwisów internetowych z kwietnia 2013, liczba rzeczywistych użytkowników portalu onet.pl wynosi 14 343 666, miesięczna liczba odsłon 2 443 047 663, średni miesięczny czas na użytkownika 5 godzin 15 minut 42 sekundy, a zasięg serwisu wśród internautów sięga 70,23%. W przypadku wp.pl, liczba rzeczywistych użytkowników wynosi 12 953

589, miesięczna liczba odsłon 2 327 016 637, średni miesięczny czas na użytkownika 5 godzin 48 minuty 26 sekund, a zasięg wśród internautów 63,43 % (dane Megapanel PBI/ Gemius).

Wyszukiwanie tekstów związanych z tematyką migracji zostało przeprowadzone we wrześniu 2013 roku, za pomocą trzech filtrów, jednakowych dla obu serwisów informacyjnych: 1) „reemigracja” 2) „migracja” 3) „emigracja”. W tak wybranych artykułach szukane były te, które zawierały treści dotyczące migracji powrotnych. Znalaziono 50 artykułów w portalu onet.pl oraz 38 artykułów w portalu wp.pl, które dotyczyły – w całości lub w części – tematyki reemigrantów. Brak danych o czytelnictwie (odsłonach) poszczególnych artykułów, ale warto wspomnieć że większość z nich miała po kilkaset komentarzy, a najpopularniejsze – ponad 2000 komentarzy. Część materiałów prasowych się powtarza (ponieważ na obu portalach dominują przedruki). Uwzględniany był wówczas tylko 1 materiał (tj. onet.pl).

Wśród tekstów były zróżnicowane formy dziennikarskie: krótkie notatki prasowe (często skupione na danych statystycznych z komentarzem eksperta), wywiady, reportaże, felietony, artykuły o charakterze analitycznym. Oba portale internetowe, oprócz materiałów własnych oraz agencji prasowych, publikują materiały współpracujących gazet. W przypadku wp.pl część tekstów o migracjach powrotnych pochodziła z Rzeczypospolitej, Daily Mail, agencji prasowych (PAP, IAR), a także czasopism i portali brytyjskiej Polonii: Dziennika Polskiego (UK), serwisu Mojawyspa.co.uk, serwisu Emito.net. W przypadku onet.pl, wśród analizowanych treści znalazły się materiały własne onet.pl, materiały agencji informacyjnych (PAP, IAR), artykuły (czasem skrócone i redagowane) z „Metra”, „Gazety Wyborczej”, „Newsweeka”, „Przeglądu”, „Więzi”, „Rzeczypospolitej”, „Dziennika Zachodniego”, „Dziennika Polskiego”, pism i serwisów internetowych Polonii (Goniec Polski, Polish Express, Londynek.net).

Większość artykułów dotyczyła imigrantów polskich powracających z Wielkiej Brytanii. Reemigranci z Wielkiej Brytanii byli tematem 16 artykułów w serwisie onet.pl oraz 14 tekstów w serwisie wp.pl. Drugim popularnym tematem była reemigracja z Irlandii. W znacznej części tekstów migracje powrotne zostały opisane na przykładach różnych krajów (19 artykułów na onet.pl, 11 artykułów w wp.pl). Zbiorowym tematem artykułu były zwykle migracje powrotne z państw Unii Europejskiej albo z państw

Ameryki Północnej. Pojedyncze teksty dotyczyły reemigrantów z Holandii, Norwegii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Islandii, Hiszpanii¹.

WYNIKI BADANIA

Pojawiające się w tekstach określenia migrantów, kraju wysyłającego i przyjmującego ilustrują, jak autorzy artykułów wartościują zjawiska migracji oraz reemigracji. Określenia „reemigrant”, „powrotnik” i „powracający z emigracji” zastępowane były też bardziej niejednoznacznymi lub emocjonalnymi nazwami. W materiałach występowały liczne ekspresywizmy („rodacy”, „ojczyzna”, „obczyzna”). Charakterystyczne było też używanie, zamiennie z rzeczownikiem „migranci”, określeń zawężających grupę desygnatów – np. przez ich ograniczenie do migracji zarobkowych lub migracji ludzi młodych. W rezultacie, teksty deklarujące przedstawianie całościowego oglądu kwestii migracji lub reemigracji, skupiały się na jednym wybranym elemencie zjawiska.

W ośmiu analizowanych tekstach prasowych pisze się „rodacy” (lub „nasi rodacy”) określając Polaków migrujących za granicę. Stanowi to symboliczne podkreślenie więzi łączących wspólnotę etniczną, szczególnie częste w sytuacji gdy artykuł skupia się na podkreślaniu znaczenia migracji powrotnych. Podobny wydźwięk mają również pojawiające się przeciwstawne określenie „ojczyzna” (użyte 24 razy) i „obczyzna” (6 razy). Specyficzne postrzeganie migranta i migracji osadzone jest w długiej tradycji dyskursu migracji z Polski jako wygnania. Taka retoryka wywodzi się i nawiązuje zarówno do historycznych opisów migrantów po powstaniach niepodległościowych XIX wieku, jak i opisów migracji politycznych z państwa komunistycznego.

Hiponim powszechnie używany wymiennie z określeniem „migranci” to „polscy pracownicy w [Wielkiej Brytanii]”. Często używa się też, w zastępstwie słowa „migrant”, określenia „młodzi”. Oba określenia zamiennie mają charakter zawężający. Migranci poakcesyjni wywodzą się z różnych pokoleń i grup wiekowych, a oprócz pracowników są wśród nich studenci, uczniowie, z drugiej strony – osoby bezrobotne lub bezdomne. Artykuły sygnalizują wyraźnie skupienie na pewnych segmentach w ramach społeczności migracyjnej, od których oczekuje się powrotu. Wynika to z ujmowania reemigracji jako

¹ Wszystkie cytaty z materiałów prasowych zamieszczone są w oryginalnym zapisie, ale bez zachowania podziału na akapity.

antidotum na kryzys demograficzny, któremu mają zaradzić młodzi i najbardziej produktywni zawodowo migranci.

W części materiałów prasowych pojawia się przeciwstawienie „my-oni”: desygnatem „my” są Polacy mieszkający Polsce, wobec których używa się trybu rozkazującego w pierwszej osobie liczby mnogiej („powinniśmy”, „musimy” [skłonić do migracji powrotnych]). W innych tekstach dychotomia my-oni oznacza migrantów polskich – innych mieszkańców kraju przyjmującego (zwłaszcza w tekstach będących przedrukami pism polonijnych w Wielkiej Brytanii). W obu wydaniach służy kształtowaniu i wzmacnianiu tożsamości grupowej opartej na kryterium narodowym.

Materiały zamieszczane w serwisach informacyjnych często odwołują się do wiedzy eksperckiej i danych z instytucji badawczych. Najczęściej cytowani są eksperci i raporty Centrum Stosunków Międzynarodowych (5 razy w serwisie onet.pl, 3 razy w serwisie wp.pl), Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego (po 2 razy w serwisach wp.pl i onet.pl), Instytutu Spraw Publicznych (4 razy, tylko w serwisie onet.pl). Artykuły powołują się ponadto (pojedyncze przypadki) m.in. na badania Migration Policy Institute w Nowym Jorku, Instytutu Polityki Społecznej UW, Instytutu Stosowanych nauk Społecznych UW, Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Instytutu Studiów Migracyjnych, Instytutu Badań Społecznych i Rozwojowych w Berlinie.

Kolejne części artykułu prezentują typowe przedstawienia tematyki reemigracji: ujęcie migracji powrotnych jako postulatu politycznego, a także jako mitu i niespełnionego oczekiwania. Opiszę też indywidualne podejścia do powrotów, spopularyzowane w przekazach medialnych.

REEMIGRACJA JAKO POSTULAT POLITYCZNY

Opisywanie migracji powrotnych jako postulatu politycznego bądź elementu programów partii politycznych charakteryzuje pewna dwoistość. Z jednej strony, reemigracja jawi się jako stan pożądany przez państwo polskie, które – według autorów tekstów – powinno zabiegać o to, aby wyjeżdżający Polacy wrócili do kraju. Po drugie jednak, reemigracja jest opisywana jako polityczny cel państw przyjmujących (np. Wielkiej Brytanii, Holandii). Jest wówczas traktowana krytycznie, artykuły takie mają wydźwięk pejoratywny. Podkreślane są negatywne oceny takiej polityki państw przyjmujących z perspektywy Polski (w obu tekstach poniżej kilkakrotnie zaznacza się, że zjawisko to „budzi niepokój”):

Niepokój Polski budzą holenderskie propozycje uregulowań prawnych dotyczących traktowania migrantów zarobkowych z unijnych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. (...) Uzależniają one prawo do pomocy społecznej od znajomości lub chęci nauczenia się języka holenderskiego. Zawierają także zapisy o zachęcaniu do powrotu do kraju osób, które straciły pracę i nie mają środków do życia, ani perspektyw na znalezienie zatrudnienia²

Bezrobotni imigranci z Europy Środkowo-Wschodniej w Holandii powinni być zachęceni do powrotu do kraju lub deportowani, jeśli odmówią - powiedział w wywiadzie minister Henk Kamp, powracając do agresywnej retoryki sprzed roku. Ambasada RP domaga się wyjaśnień. (...) Dodatkowo niepokój polskich dyplomatów wywołał tytuł wtorkowej audycji w pierwszym programie publicznego radia: "Wyrzucić z kraju Polaków bez pracy!", podczas której padały głosy słuchaczy domagających się pozbycia się Polaków i innych imigrantów zarobkowych z Holandii. (...) Rzecznik prasowy ambasady zaznaczył, że placówka będzie zdecydowanie reagować na ewentualne plany holenderskiego rządu obejmujące deportacje bezrobotnych imigrantów, ponieważ są one sprzeczne z unijnym prawem³.

Zupełnie inne podejście do migracji powrotnych pojawia się w tekstach, gdzie są one opisywane jako interes i zadanie państwa polskiego. Motyw ten pojawia się w kontekście informacji o kryzysie demograficznym; celem powrotów ma być „ustabilizowanie sytuacji demograficznej” oraz „przeciwdziałanie wyludnianiu się regionu” (w takich tekstach wątkowi migracji powrotnych często towarzyszy kwestia polityki prorodzinnej, a także wątek ograniczenia emigracji).

Exodus Polaków jest tym bardziej niebezpieczny, że nastąpił w czasie kryzysu demograficznego. (...) Mamy jeszcze szansę na choćby częściowe naprawienie sytuacji. Młodzi emigranci deklarują chęć powrotu, ale tutaj musi zmienić się polityka społeczna⁴.

Reemigracja jawi się jako możliwość obwarowana warunkami (w licznych tekstach warunki te są stawiane przez bohaterów reportażu czy innego artykułu – imigrantów zastanawiających się nad powrotem, dotyczą one np. wysokości płac minimalnych). Często stosowany środek retoryczny to hiperbola. W artykule cytowanym wyżej – migrację opisuje się jako ucieczkę, „exodus”. Kolejny tekst opisuje migrację Polaków

² *Polska zaniepokojona holenderską propozycją*, 18 maja 2011 <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/polska-zaniepokojona-holenderska-propozycja/6x015>

³ *Holenderski minister popiera deportacje bezrobotnych imigrantów*, 18 sty 2012 <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/holenderski-minister-popiera-deportacje-bezrobotnych-imigrantow/1gjnq>

⁴ *"Rzeczpospolita": wielka ucieczka młodych Polaków*, 10 VI <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rzeczpospolita-wielka-ucieczka-mlodych-polakow/8t976>

posługując się symboliką religijną: *Podczas mszy bp Czaja porównał emigrantów do Świętej Rodziny, która musiała uciekać przed Herodem na obczyznę - do Egiptu. "W przypadku Świętej Rodziny była to ucieczka polityczna, wy wyjeżdżacie za chlebem" - powiedział*⁵. Inne artykuły, posługując się pesymistyczną metaforyką, informują o emigracji jako „katastrofie”, ogłaszają „zatrważające dane – krwawimy ludźmi” i ostrzegają, że „skutki [emigracji] mogą być opłakane”:

*(...) rząd zauważył, że odpływ najlepszych pracowników i osiedlanie się polskich rodzin w Anglii czy Holandii, może prowadzić do katastrofy. Postanowiono więc działać. Już w 2007 roku Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zapowiadało program "Powrót", który miał pomóc Polakom, chcącym wrócić do kraju poprzez sieć doradców na terenie całej Europy i stronę internetową, skupiającą oferty z wszystkich polskich urzędów pracy. - Przeciętny Polak, który pracuje za granicą, ma 26 lat i najbliższe 2-3 lata będą rozstrzygać o tym, czy wróci, czy pozostanie - dodawał wtedy zatroskany minister pracy. Radosław Sikorski głosił publicznie, że wolałby, by jego rodacy pracowali na polskie PKB, niż na holenderskie. Wśród rządowych działań można wymienić program "Zostań w Polsce swoim szefem". Dzięki niemu to, w liczącym ok. 5 milionów mieszkańców województwie mazowieckim, w roku 2011 powracający Polacy założyli dzięki dotacji "aż" 23 firmy. Od tamtego czasu nie uruchomiono nowego projektu tego typu*⁶.

W niektórych analizowanych tekstach pojawiają się wątki patriotyzmu, powinności wobec kraju wysyłającego, a nawet stawiania dobra Polski ponad dobro jednostki (migranta). Charakterystyczny dla tego ujęcia jest poniższy cytat, gdzie reemigracja jawi się jako patriotyczny obowiązek:

*Entuzjaści powrotów do krajów twierdzą, że jest to sprawa obowiązku wobec państwa, bo to tu powinniśmy wypracowywać PKB, a nie "u obcych"*⁷.

Imigrantów przedstawia się jako grupę najbardziej przedsiębiorczych, zaradnych życiowo Polaków. Dokonywana idealizacja staje się podstawą budowania kontrastu pomiędzy Polakami przebywającymi za granicą („z inicjatywą, pracowici, niebojący się wyzwań”) oraz pozostałymi w Polsce (oczekujący pomocy i wsparcia finansowego, przytłoczeni kryzysem gospodarczym):

⁵ Biskup Czaja spotkał się z emigrantami zarobkowymi , 28 XII 2012

<http://wiadomosci.onet.pl/opole/biskup-czaja-spotkal-sie-z-emigrantami-zarobkowymi/d628k>

⁶ „Żeby wracać do Polski, trzeba mieć do czego”, 24 III 2013 <http://wiadomosci.onet.pl/wielka-brytania-i-irlandia/zeby-wracac-do-polski-trzeba-miec-do-czego/66bpm>

⁷ J.w.

Jeśli Polacy zaczną wracać z emigracji zarobkowej, to oczywiście strumień pieniędzy z zagranicy także będzie mniejszy. Ale ci, którzy dziś przebywają na obczyźnie, to na ogół ludzie z inicjatywą, pracowici, niebojący się wyzwań. Ich powrót, z pomysłami na życie i pieniędzmi, byłby więc bardziej pomocny niż pozostanie na emigracji i zasilanie kraju kroplówką finansową. Na razie jednak rodacy nie wracają i przysyłają do kraju mniej pieniędzy. A to z pewnością nie pomoże w bezbolesnym pokonaniu kryzysu⁸.

Podsumowując, można wyodrębnić dwa definitywnie odmienne podejścia do tematu reemigracji jako postulatu politycznego. Wątek antyimigracyjnych haseł pojawiających się w państwach przyjmujących traktowany jest krytycznie, z rezerwą. Wątek działań polskiego rządu w celu skłonienia migrantów do powrotów przedstawiany jest przychylnie. Wynika to z faktu, że grupy imigrantów będące głównymi adresatami antyimigracyjnych postulatów w państwach przyjmujących (bezrobotni, korzystający z opieki społecznej) są różne niż adresaci polityki powrotów deklarowanej przez polskich urzędników (młodzi, imigranci zarobkowi).

REEMIGRACJA JAKO MIT

Drugą grupą materiałów dziennikarskich są teksty, w których reemigracja przedstawiona jest jako mit i niespełnione oczekiwanie państwa wysyłającego. W takich materiałach reemigracja jawi się jako coś co miało nastąpić, ale nie nastąpiło. W tekście cytowanym poniżej dobór środków stylistycznych sugeruje, że przewidywania nt. reemigracji („wrózenie”) nie mieszczą się w racjonalnej wizji świata. Wspomina się o „nieszczęsnym powrocie” – epitet, który wskazuje że temat jest niefortunny, godny pożałowania, przynosi same przykrości lub straty:

Kiedy w 2008 r. rozpoczął się światowy kryzys ekonomiczny, wielu obserwatorów rynku wróżyło emigrantom rychły powrót do kraju. Tak się jednak nie stało (...) Wprawdzie zgodnie z tym, co podało przed rokiem brytyjskie Ministerstwo Pracy i Emerytur, blisko 14 tys. polskich imigrantów pobiera zasiłek dla niepracujących, ale stawia to nas dopiero na siódmym miejscu wśród obcokrajowców⁹.

⁸ *Żyjemy z emigrantów*, 5 IX 2011 <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/zyjemy-z-emigrantow/h69z4>, za: A. Dryszel, Przegląd

⁹ *Polacy podbijają Wyspy*, 8 I 2013 <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/polacy-podbijaja-wyspy/cnc0g> za: tygodnik „Przegląd”

- *Tak na chłodno: faktycznie można ich gremialnie skłonić do powrotu? - Polacy, którzy wyjechali, nie chcą wracać, więc nie ma co mówić cały czas o tych nieszczęsnych powrotach. Jest już za późno, a mijają kolejne lata. Państwa, do których wyjechali, są bogatsze - bezpieczniej, lepiej i normalniej się w nich żyje. Nawet pracując na zmywaku imigrant z Polski może wyjechać sobie na wakacje na Majorkę. A w Polsce? Gdzie na wczasy wyjedzie robotnik? Różnice w płacach wciąż są zbyt wielkie¹⁰.*

Reemigracja opisywana jest jako mrzonka, a nawet nieureczywistniona fantazja polskich polityków. Podkreśla się rozbieżność między tym, czego chcą migrujący Polacy, a czego oczekuje polski rząd. W artykule zatytułowanym *Rząd marzy, Polacy zostają* autor pisze:

rząd nie ma pojęcia o realiach brytyjskich, a Polacy wcale nie chcą wracać. Angielskie firmy biją się o polskich klientów i pracowników. Nawet tamtejsi politycy walczą już o względy naszych rodaków (...) W krajowych mediach szumiało ostatnio na temat nadchodzącej emigracyjnej fali powrotów. Powodem miałyby być coraz lepsza sytuacja gospodarcza w Polsce i umacnianie się złotówki względem funta. Ale Polacy wcale nie mają zamiaru wracać do domu¹¹.

Częstość materiałów określających migracje powrotne jako mit i mrzonkę sugeruje, że skala powrotów jest znacznie mniejsza niż oczekiwano. Jednocześnie pojawiający się w materiałach motyw kryzysu gospodarczego jako czynnika mającego zmusić do powrotów – ilustruje rozpowszechnione przekonanie, że motywacje migracji są głównie ekonomiczne, a przyczyny inne niż finansowe nie powinny skłaniać migrantów do pozostania poza Polską.

REEMIGRACJA JAKO REALIZACJA PLANU, PRZEJAW MOBILNOŚCI WAHADŁOWEJ ORAZ JAKO OPCJA KATEGORYCZNIE ODRZUCANA

Analizowany przekaz medialny przedstawia trzy indywidualne podejścia do reemigracji. Po pierwsze, opisuje się migracje powrotne jako stan przejściowy; w materiałach podkreślany jest wahadłowy charakter migracji i gotowość ponownego wyjazdu (do tego samego lub innego kraju przyjmującego) deklarowaną przez

¹⁰ Dla polskich emigrantów win, dla Polski straszliwa strata. Z prof. Krystyną Iglicką-Okólską - rektorką warszawskiej Uczelni Łazarskiego, demograf - rozmawia Jacek Gądek, 19 VI 2013

<http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onejcie/prof-iglicka-okolska-dla-polskich-emigrantow-win-dla-polski-straszliwa-strata/t9d0t>

¹¹ 15 IX 2008 <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/rzad-marzy-polacy-zostaja/gcb9g>, za: „Marketing and more”

reemigrantów. Po drugie, pojawia się motyw migracji powrotnych traktowanych jako realizacja z góry założonego planu. Taka reemigracja często opisywana jest jako „powrót patrioty”, dotyczący osób które potrafią się w pełni zaaklimatyzować jedynie w Polsce i każdy pobyt za granicą traktuje jako przejściowy (*Miejsce na ziemi. (...) na północy Norwegii spędziła dwa lata, zimą wraca z mężem do Polski. Przed przyjazdem знаła świetnie angielski, szybko nauczyła się norweskiego. Miała dobrą pracę. Wraca, mówi, że Norwegia to nie dla niej. Nie zaaklimatyzowała się, nie lubi tutejszej pogody, tęskni za przyjaciółmi, więc nie widzi powodu, by się męczyć. Nie ma poczucia porażki, twierdzi, że wyjazd pozwolił jej zrozumieć, gdzie jest naprawdę jej miejsce¹²*). Po trzecie, opisywane są losy migrantów decydujących się na stały pobyt za granicą. W tym ostatnim wypadku, częste są emocjonalne narracje, w których bohaterowie reportaży lub innych form dziennikarskich kategorycznie odrzucają opcję powrotu.

Reemigrację, nawet ujmowaną jako ostateczny zamiar migranta, przedstawia się jako odległy projekt, rzecz odkładaną w czasie. W cytowanym raporcie rozdzwięk między życiem w kraju przyjmującym a wysyłającym jest podkreślony kontrastem sformułowań: „tu” – „w Polsce”:

Dla Bernarda to Londyn jest dziś domem. Tu wziął ślub (z Polką poznaną jeszcze w czasie studiów w kraju) i kupił mieszkanie, tu w marcu przyjdzie na świat jego pierwsze dziecko. Powrót do Polski odkłada na bliżej nieokreśloną przyszłość. - Na pewno nie wcześniej niż za pięć-siedem lat - przewiduje¹³.

W niektórych materiałach reemigracja ujęta jest jako możliwość odsuwana w przyszłość, obwarowana licznymi warunkami, dotyczącymi jakości życia w Polsce:

Dorota i Łukasz Biały, którzy w piątek wzięli udział w mszy w Jemielnicy, od ponad siedmiu lat są razem w Holandii w Eindhoven. Wyjechali z Opolszczyzny tuż po skończeniu szkół, by zarobić na ślub. Zostali, bo w rodzinnych stronach nie znaleźli pracy. Trzy tygodnie temu urodził się ich syn. - Mamy dom w Wierzchlesiu, żyją tu nasi rodzice. Chcielibyśmy wrócić; planujemy to, odkąd wyjechaliśmy. Ale co zjedziemy do Polski, to znajomi mówią, że nie ma tu czego szukać. Więc znów jedziemy do Holandii - powiedzieli. Monika Grabiec z Gąsiorowic wyjechała do Holandii cztery lata temu, tuż po skończeniu technikum handlowego. Jest tam razem z chłopakiem. Z trójki jej rodzeństwa tylko młodszy brat jest w Polsce - starszy pracuje i mieszka w Niemczech, a siostra, tak jak ona, trafiła do Ho-

¹² Ratunku, jestem w Norwegii! 2010 X 14 <http://wiadomosci.wp.pl/page,2,title,Ratunku-jestem-w-Norwegii,wid,12758455,wiadomosc.html>

¹³ Polacy podbijają Wyspy , 8 I 2013 <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/polacy-podbijaja-wyspy/cnc0g>

landii. - Na pewno wrócę do Polski. Żeby tylko była tu jakaś praca i możliwości do życia - powiedziała¹⁴.

Motywy reemigracji postrzeganej jako realizacja planu lub powrót tymczasowy pojawia się zarówno w materiałach reporterskich, przedstawiających punkt widzenia bohaterów, jak również w streszczeniach raportów badawczych i wywiadach z ekspertami. Wątek katagorycznego odrzucenia opcji powrotu obecny jest nie tylko w analizowanych tekstach, ale też zaznacza się wyraźnie w komentarzach czytelników, zamieszczanych pod artykułami, cechujących się dużą dozą emocjonalności i gwałtowną, afektowaną, skrajną krytyką kraju wysyłającego.

POWRÓT SUKCESU CZY POWRÓT PORAŻKI?

Dominującą narracją jest powrót porażki, wynikający z niepowodzeń zaznanych w kraju przyjmującym: niemożności aklimatyzacji, trudności na rynku pracy. Powodem reemigracji jest niedostatek i niespełnione oczekiwania w państwie przyjmującym:

Brytyjski resort ds. samorządu lokalnego i społeczności lokalnych sfinansował i opublikował trzyminutowe nagranie wideo zatytułowane "Zanim przyjedziesz", skierowane do Polaków i ostrzegające ich przed przyjazdami do Wielkiej Brytanii bez przygotowania (...) Inny przypadek Jacka, robotnika budowlanego pracującego na czarno, bez ubezpieczenia, który po wypadku przy pracy znalazł się na ulicy, został pobity, popadł w alkoholizm, a pewnego dnia został ciężko poparzony, gdy chuligani podpalili śpiwór, w którym leżał. Jacek zdecydował się wrócić do Polski¹⁵.

W tekstach przedstawiających „powrotników”, migracja bywa opisywana jako doświadczenie traumatyczne, wywołujące wręcz psychiczny uraz. Nie zawsze jednak przekreśla to opcję kolejnego wyjazdu, motywowanego wyłącznie finansowo. W przedstawianym poniżej artykule cytowany jest ekspert z zakresu psychiatrii, opisujący przypadki powrotu z emigracji zarobkowej w stanie ciężkiej depresji (podtytuł „złamane życiorysy”):

– Nie miałam się nawet komu poskarżyć – wspomina Zofia. – Ich córka zakazała mi korzystania z telefonu. Powiedziała, że mam pracować, a nie obrabiać im tylek. Po

¹⁴ *Biskup Czaja spotkał się z emigrantami zarobkowymi*, 28 XII 2012

<http://wiadomosci.onet.pl/opole/biskup-czaja-spotkal-sie-z-emigrantami-zarobkowymi/d628k>

¹⁵ *Brytyjski rząd ostrzega polskich imigrantów przed przyjazdami bez przygotowania*, 15 VI 2013

<http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,Brytyjski-rzad-ostzrega-polskich-imigrantow-przed-przyjazdami-bez-przygotowania,wid,15735883,wiadomosc.html>, za: PAP

powrocie do Polski spała prawie bez przerwy przez dwie doby. Przysięgła sobie, że już nigdy nie wróci do Niemiec. Wróciła po kilku miesiącach. Córka wychodziła za mąż, trzeba było jakoś zarobić na wesele¹⁶.

Osoby powracające będące bohaterami tekstów prasowych to często bezrobotni lub niewykwalifikowani robotnicy, wykonujący za granicą ciężkie prace fizyczne:

Przez tydzień żywiłiśmy się tym co przywiozłam z Polski, a potem trzeba było znaleźć jakąś pracę, bo nie byłoby co jeść. Na szczęście znalazłam pracę na budowie - opowiada. - Na budowie? Co kobieta może robić na budowie? - pytam. - Czyściłam fugi w basenie, 50 stopni w słońcu, ja w kostiumie kąpielowym ze szczoteczką czyściłam połączenia między płytkami. To nie był dobry okres i skończył się tym, że synowie przysłali mi pieniądze na powrót do Polski. Potem była już Anglia, gdzie ściągnęła mnie koleżanka. Tu też były wzloty i upadki, był królewicz na białym koniu. Po 3 miesiącach życia razem stwierdziłam, że to jednak nie jest osoba z którą chciałabym spędzić resztę życia i wróciłam na północny wschód, gdzie teraz mieszkam i pracuję. Pytana o plany na przyszłość odpowiada, że chce tu zostać i pracować tak długo jak tylko się da - jeżeli tylko zdrowie na to pozwoli¹⁷.

Zgodnie z retoryką materiałów prasowych, poczucie klęski towarzyszy nie tylko opuszczaniu państwa przyjmującego, ale również ponownej aklimatyzacji w Polsce. Reemigracja przedstawiana jest jako powrót do obcego kraju, o niezrozumiałych, trudnych do przyjęcia obyczajach:

Autorka "Absolutnej amnezji" zaznaczała na spotkaniu w LSE, że czuje się w Polsce, gdzie mieszka na stałe od 2010 r., obca niejako podwójnie. Jest emigrantką drugiego stopnia. Jako młoda osoba wyjechała z komunistycznego kraju na Zachód. Wróciła do Polski, do kraju już kapitalistycznego, jak do miejsca niemalże obcego, którego uczy się ciągle od nowa. "Czasami, oddzielam się psychicznie od niektórych wydarzeń i zachowań ludzi w Polsce - ach, myślę - to tak to robią Polacy, i wcale nie czuję się z nim związana, jednocześnie wiedząc, że przecież jestem Polką"¹⁸.

Reemigracja wywołuje rozczarowanie, frustrację, rozgoryczenie. Czasem, jak w poniższym artykule, jest ona opisywana jako efekt uświadomienia sobie, że życie na emigracji zasadniczo różni się od tego w Polsce. Podejście kładące nacisk na ekonomiczne

¹⁶ *Niewolnica starszej pani* 7 VIII 2013 <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/niewolnica-starszej-pani/tdsse> za: Newsweek

¹⁷ *Dojrzały Polak emigruje na Wyspy*, 13 VII 2012 <http://wiadomosci.onet.pl/wielka-brytania-i-irlandia/dojrzały-polak-emigruje-na-wyspy/0mjz5>

¹⁸ *Cudzoziemki*, 1 III 2011 <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/cudzoziemki/yvzsv>, za: Dziennik Polski (Londyn)

podłoże migracji, będące cichym założeniem w wielu materiałach dziennikarskich, zostaje przeciwstawione przekonaniom cytowanych bohaterów, którzy wyraźnie starają się przekazać znaczenie pozaekonomicznego kontekstu pobytu za granicą:

Jestem w stanie permanentnej depresji, więc tak naprawdę w moim przypadku zaistniała tylko różnica jakościowa. To prawda, o czym mówisz - kiedy wracasz wszystko uderza cię ze zdwojoną siłą. Polska kasjerka, która zabija cię wzrokiem, zabijała cię tak samo przed wyjazdem, ale wtedy nie miałaś pełnej świadomości, że przecież może być zupełnie inaczej¹⁹

W kontekście niezadowolenia i rozczarowania zaznanego przez migrantów w Polsce pojawia się również wątek migracji wahadłowych. Jest to koncepcja stosunkowo najbardziej zbliżona do unijnej idei nieustannej mobilności wewnątrz Unii. Jednak w analizowanych przekazach (np. poniżej) jest ukazywana jako decyzja emocjonalna i efekt rozczarowania życiem w kraju, a nie konsekwentne rozwijanie kariery zawodowej. Materiały prasowe podkreślają, że rzeczywistość po powrocie ma skłaniać do ponownego wyjazdu osoby, które skłaniały się już do osiedlenia w Polsce:

Według opublikowanego niedawno raportu rzecznika praw obywatelskich, połowa osób, które wróciły do Polski zza granicy, nie pracuje. 17 proc. żyje przy tym biednie lub skromnie. Z danych pozarządowego Instytutu Spraw Publicznych wynika, że 33 proc. osób, które wróciły do kraju nad Wisłą, już planuje swój kolejny wyjazd²⁰.

(...) Są jednak i tacy, którzy zdecydowali się na wyjazd do USA lub Kanady. Często ponowny. Powód? W Polsce nie poszło im, tak jak sobie wyobrażali. - Polska jest piękna, gdy przyjeżdża się tam na kilka tygodni, w odwiedziny do znajomych bądź rodziny. Gdy zaczyna się tam żyć, z zakamarków zaczynają wylazić czarne płazy kombinatorstwa - mówi obrazowo, Marek Matkowski, który po latach spędzonych w Kanadzie dwa lata temu zdecydował się na powrót do ojczyzny. Zachęciły go m.in. namowy, które słyszał w polskiej telewizji odbieranej za oceanem²¹.

Podobnie jak w przypadku wątku „reemigracji jako mitu”, w części tekstów kontestowane jest inne przekonanie, dotyczące reemigracji jako powrotu sukcesu, czyli sytuacji, kiedy reemigranci wracają z kapitałem do zainwestowania, nowymi

¹⁹ Twarde lądowanie emigranta na łono ojczyzny, 7 IX 2010, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1010223,title,Twarde-ladowanie-emigranta-na-lono-ojczyzny,wid,12641917,wiadomosc.html>

²⁰ Żeby wracać do Polski, trzeba mieć do czego, 24 III 2013 <http://wiadomosci.onet.pl/wielka-brytania-i-irlandia/zeby-wracac-do-polski-trzeba-miec-do-czego/66bpm>

²¹ USA: Rozczarowani polską wracają za ocean, 7 VII 2012 <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1010223,title,USA-rozczarowani-Polska-wracaja-za-ocean,wid,14985027,wiadomosc.html>

umiejętnościami i cennym doświadczeniem zawodowym. Takie przekonanie obnażane jest jako nieprawdziwe (w poniższym tekście – na przykładzie kobiet – reemigrantek):

Padł mit o tym, że emigracja otwiera kobietom drogę do kariery w Polsce. Wśród wracających Polek jest trzy razy więcej bezrobotnych niż wśród tych, które pilnowały swoich miejsc pracy w kraju - informuje "Metro". (...) Emigrantki wpadają w podwójną pułapkę - polskiego i zachodniego rynku pracy. Z Polski do m.in. Wielkiej Brytanii, Niemiec i Holandii, uciekały na ogół bezrobotne kobiety, w dużej mierze absolwentki. Zwykle musiały decydować się na pracę poniżej kwalifikacji - opiekunki, sprzątaczkę, kelnerki. Nie uczą się nowego zawodu i po powrocie trafiają więc na bezrobocie²².

Pojawia się ponadto motyw namawiania do powrotu migrantów, którzy nie odnieśli sukcesu lub nie radzą sobie za granicą. Jest to wątek znacznie rzadszy niż kwestia nakłaniania do powrotu zarabiających za granicą imigrantów ekonomicznych.

(...) ludzie, którzy nie radzą sobie w Wielkiej Brytanii, często nie mają do czego wracać - nie mają w Polsce pracy, nie mają gdzie mieszkać. - Coraz więcej osób decyduje się wrócić do Polski, ale czy Polska jest gotowa na ich powrót? - zastanawiała się Vine. W powrotach pomaga Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka UK. Reprezentująca tę organizację Ewa Sadowska poinformowała, że dzięki pomocy fundacji przez ostatnie pięć lat do kraju wróciło już ok. 3 tys. osób z ulic Londynu. 40 proc. z nich stanowiły osoby głęboko uzależnione, które spędziły ponad rok na ulicy. - Staramy się pokazać, że mądrą decyzją, często ratującą życie, będzie decyzja o powrocie. W kraju nasza fundacja przejmuje opiekę nad taką osobą, pomagając jej w reintegracji - powiedziała. Podkreśliła, że decyzja o powrocie dla osób, którym się nie powiodło, jest bardzo trudna, bo często zawiodły one nadzieje swoich bliskich, wstydzą się porażki. Tymczasem często nie była to ich wina, część z nich padła np. ofiarą nieuczciwych pośredników pracy²³.

PODSUMOWANIE

Perspektywa narodowa w dyskursie medialnym jest bardzo wyraźna. W analizowanych przekazach medialnych dominuje retoryka migracji jako opuszczenia ojczyzny i migranta jako osoby, od której oczekuje się powrotu lub dla której powrót

²² Niepokojące dane ws. Polek na emigracji , 30 IX 2011 <http://wiadomosci.onet.pl/wielka-brytania-i-irlandia/niepokojace-dane-ws-polek-na-emigracji/fsd5r> , za: „ Metro”

²³ Organizacje pomagające Polakom w Wlk. Brytanii: największym problemem bezdomność 25 VII 2013 <http://wiadomosci.onet.pl/wielka-brytania-i-irlandia/organizacje-pomagajace-polakom-w-wlk-brytanii-najwiekszym-problemem-bezdomnosc/3kjyn>

powinien być patriotycznym obowiązkiem. Dyskurs o migracji jako mobilności wewnętrznej, tak charakterystyczny dla dokumentów i innych przekazów instytucji Unii Europejskiej, nie jest obecny w materiałach polskich serwisów informacyjnych. Jest to godne odnotowania w szczególności w świetle faktu, że duża część materiałów poświęconych reemigracjom dotyczy właśnie powrotów z państw Unii Europejskiej (zwłaszcza z Wielkiej Brytanii). Marginalizacja dyskursu o „mobilności wewnętrznej” wynika prawdopodobnie z faktu, że media w Unii zachowują charakter narodowy i reprezentują głównie narodowe interesy, a proces europeizacji w niewielkim stopniu przekształcił ten segment życia społecznego (Baisne 2011).

Reemigracja bywa przedstawiana jako postulat polityczny (państwa przyjmującego lub wysyłającego). Opisywane są trzy jednostkowe podejścia do reemigracji: powrót do kraju jako realizacja przyjętego wcześniej zamiaru, reemigracja jako etap przejściowy w mobilności wahadłowej oraz reemigracja jako opcja kategorycznie odrzucana przez osoby osiedlające się na stałe. Istotnym wątkiem jest przedstawienie migracji powrotnych jako mitu funkcjonującego w państwie przyjmującym, który – mimo nadziei z nim związanych – ma niewiele wspólnego z prawdą.

Medialne dyskursy o migrantach i reemigrantach są zróżnicowane. Migranci są przedstawiani z jednej strony jako budujący swoją karierę, cenieni pracownicy („zagraniczni pracodawcy biją się o polskich klientów i pracowników”), jednak z drugiej strony odmalowuje się obrazy polskiej biedy i niechęci społeczeństw przyjmujących wobec migrantów („chcą wyrzucić Polaków bez pracy”). Odzwierciedla to wewnętrzne zróżnicowanie społeczności imigrantów polskich. Analizowane materiały dotyczące powrotów do Polski koncentrują się zwłaszcza na tej pierwszej, odnoszącej sukcesy grupie migrantów oraz na konieczności skłonienia ich do powrotu.

BIBLIOGRAFIA

- Baisne O. (2011), *A sociology of the European media and EU journalism*, [w:] A. Favell, V. Guiraudon, *Sociology of the European Union*, Palgrave MacMillan.
- van Dijk T. (2001), *Critical Discourse Analysis*, w: D. Tannen, D. Schiffrin & H. Hamilton (red.), *Handbook of Discourse Analysis*, (pp. 352-371). Oxford: Blackwell.
- Duszczyk M. (2007), *Doświadczenia wybranych państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie migracji powrotnych*, CMR Working Papers 21/79, Warszawa.

- Fairclough N (1999)., *Global capitalism and critical awareness of language*, w: *Language Awareness*, Vol. 8, No. 2, p. 71-83.
- Fairclough N. (1989), *Language and power*, London, Longman.
- Grzymała Kazłowska A. (2007), *Konstruowanie innego. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Huckin T.N. (1997), *Critical Discourse Analysis*, w: Tom Miller (red.), *Functional Approaches to Written Text: Classroom Applications*, Washington.
- Łada A. (2012), *Obraz polskiej migracji zarobkowej do Niemiec w prasie polskiej i niemieckiej rok po całkowitym otwarciu rynku pracy*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Richter O. (2012), *Medialny obraz migracji Polaków do krajów Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku na podstawie analizy treści tygodników opinii*, Ośrodek Badań nad Migracjami, Working Paper.
- Wodak R. (2004), *Critical discourse analysis*, w: Clive Seale, David Silverman, Jaber F. Gubrium, Giampietro Gobo (red.), *Qualitative Research Practice: Concise Paperback Edition*, London: Sage.